

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów”

— Izajasza 62:10 —

Wewnątrz numeru . . .

Apostoł Paweł przed Feliksem 2

Drugie przyjście Chrystusa 6

**Ty masz słowa żywota
wiecznego 10**

**Finansowe, kościelne i społeczne
wstrząsy 12**

Józef i jego bracia 15

Apostoł Paweł przed Feliksem

Dzieje Apostolskie 24

„Nie będę się bał złego, albowiem Ty jesteś ze mną” (Psalm 23: 4).

PIĘĆ dni po przybyciu Apostoła Pawła jako więźnia do Cezarei, najwyższy kapłan Ananiasz wraz z publicznym oskarżycielem oraz delegacją Sanhedrynu także pojawił się w mieście, aby złożyć oskarżenie przeciw Pawłowi i niezwłocznie rozpoczął się proces. Oskarżyciel, Tertuliusz, rozpoczął rozprawę od schlebających aluzji pod adresem starosty – aluzji pełnych hipokryzji, o czym dowiadujemy się ze świeckiej historii tamtych czasów. „Zarówno Józefus jak i Tacyt przedstawiają go, jako jednego z najbardziej skorumpowanych i ciemniących władców posłanych przez Rzymian do Judei”.

Tego rodzaju pochlebstwo, niezасłużona chwala, jest ze wszech miar naganna i zupełnie przeciwna zasadom, które rządzą naśladowcami Pana. Jest to nieuczciwość, hipokryzja. Niemniej jednak, pochlebstwo jest potężną bronią, bez skrupułów wykorzystywaną przez niemoralnych ludzi; ta broń często daje im zdecydowaną przewagę w sprawach dotyczących świata, w opozycji do wiernych Pańskich, którzy powstrzymują się od takich pochlebstw, zobowiązani do brania pod uwagę oraz stosowania prawdy i uczciwości we wszystkich swoich słowach i czynach. Z drugiej strony, niektórzy z ludu Pańskiego są skłonni do wykazywania w takich sprawach krańcowej uczciwości. Wielu w miejscu Pawła odczułoby święty obowiązek do stanowczego skarcenia Feliksa. Lud Pański nie jest zobowiązany do potępiania każdego czyniącego zło, którego spotka na ulicy, bardziej niż do mówienia wszystkim nieatrakcyjnym osobom, które napotka, że brak im urody. Zachowanie Apostoła w tym procesie jest ilustracją posiadania ducha zdrowego rozsądku. Gdy przyszła jego kolej na przemowę do starosty, on nie udzielił mu reprimendy ani nie zganił go, nie wyraził też żadnych słów pochlebstwa. Każde słowo wstępu do jego

obrony było najzupełniej prawdziwe, a jednak zostało sformułowane i wypowiedziane w uprzejmym i nadającym się do przyjęcia języku.

Uprzejmość zawsze jest częścią chrześcijańskiego charakteru. W świecie ona może być zewnętrzna oglądą, lecz u chrześcijanina nie jest jedynie pozorem, lecz przedstawia prawdziwe uczucia serca, rozwiniętego w sprawach duchowego życia – rozwiniętego w miłości. Miłość prowadzi do łagodności, cierpliwości, uprzejmości itp., i nawet w przypadku nieposłuszeństwa, zawaha się wypowiedzieć nieuprzejme słowo i będzie go unikać, o ile pozwoli na to obowiązek.

Oskarżyciel czy pełnomocnik Tertullus wysunął przeciw Apostołowi poważne zarzuty. Chciał ukazać go Feliksowi jako mniej więcej spiskowca przeciw rzymskiemu rządowi – a przynajmniej, ja-

ko wzniecającego zamieszanie i nawołującego do buntu wśród ludu. Ten zarzut był przedstawiony bardzo szeroko i dotyczył nie tylko obecnego zamieszania w Jeruzalem, lecz niepokoju wśród ludu we wszystkich prowincjach Rzymu, do których dotarł

Apostoł. Oskarżyciel nie pomyślał, że zamęt mógł być powodowany przez złych ludzi, usiłujących powstrzymać postęp prawdy i sprawiedliwości; on starał się przedstawić Feliksowi myśl, że ktokolwiek powodował takie zamieszanie, niezależnie od jego przyczyn, miał być uważany za wroga dobrego rządu, prawa i porządku.

Te same argumenty są mocne w obecnym czasie dla tych, którzy nie oceniają zasad sprawiedliwości i wolności. Zupełnie nas to nie zdziwi, jeśli z czasem wrogowie „teraźniejszej prawdy” przyjmą podobną, niesprawiedliwą postawę przeciwko nam, usiłującym postępować śladami Apostoła – starającym się przedstawiać prawdy nowej dyspensacji naszym braciom w symbolicznym Babilonie, któ-



Tekst godła na 2012 r.

rzy są nie tylko niechętni do słuchania, lecz łatwo dają się pobudzić do gniewu, napiętnowania i prześladowania, aby móc przeszkodzić innym w otrzymaniu dobrych wieści o wielkiej radości, która będzie dla wszystkich ludzi (Łuk. 2:10).

Obrona Apostoła

Kiedy oskarżenie zostało wniesione, pozwolono przemówić Apostołowi Pawłowi we własnej obronie, co uczynił z dobrym skutkiem. On wykazał (1), że dopiero niedawno przybył do Jeruzalem, że nie wzbudził żadnych rozruchów ani zamieszania, lecz przeciwnie, w czasie jego aresztowania cicho modlił się do Boga w świątyni – nie prowadząc z nikim sporów ani nie ograniczając praw innych.

(2) Wezwał swoich oskarżycieli do dostarczenia dowodów prawdziwości ich oskarżeń – kwestionując ich zdolność do udowodnienia tych zarzutów; i w najbardziej rozsądny i zgodny z prawem sposób wykazał, że ciężar tych dowodów nie spoczywał na nim, lecz na jego oskarżycielach. (3) Wyznał jednakże, że była pewna podstawa do niechęci okazywanej wobec niego i że to jego żydowscy bracia oskarżali go o wierzenie i nauczanie herezji – o odejście od żydowskiej religii. To była jego odpowiedź na zarzut, że był prowadzicielem sekty Nazarejczyków; Apostoł zaprzeczył, że było to herezją przeciw żydowskiej religii oraz sektą czy też odstępczą grupą. To wrogowie Apostoła nazywali chrześcijaństwo herezją i oddzieleniem od judaizmu, lecz z punktu widzenia Apostoła ich zarzuty były fałszywe. Chrześcijaństwo, zamiast odstępować od judaizmu, było naturalnym rezultatem i właściwym jego rozwinięciem – wypełnieniem obietnic Boga, na których były oparte nadzieje i perspektywy judaizmu. Najbardziej wyraźnie Apostoł ukazuje tę sprawę w Liście do Rzymian (rozdz. 11), gdzie przedstawia naród żydowski jako drzewo oliwne, którego korzeniem była obietnica dana Abrahamowi, a gałęziami był lud Izraela. On nie przedstawia chrześcijaństwa jako odrębnego drzewa ani nawet jako nowej odnogi z oryginalnego drzewa oliwnego, lecz opisuje je jako pełniejszy rozwój tego drzewa. On przyrównuje wszystkich Żydów odmawiających przyjęcia Chrystusa, do gałęzi, które zostały odłamane. A wszyscy prawdziwi Żydzi, którzy nadal byli uznawani przez Pana – wszyscy prawdziwi Izraelici – stali się chrześcijanami, którzy od Pięćdziesiątnicy byli znani jako duchowi Izraelici.

Postępując dalej, Apostoł usprawiedliwił swoje twierdzenie przed Sanhedrynem, mianowicie że poważną częścią zarzutów wysuwanych przeciwko niemu przez rodaków była jego wiara w zmartwych-

wstanie umarłych, które niektórzy z nich także uznawali lub w nie wierzyli – „że będzie... zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych”.

Fakt, że Apostoł głosił Ewangelię w wielu szczegółach różniącą się od powszechnych wierzeń naszych dni, jest zupełnie oczywisty z jego prezentacji – z przedstawienia doktryny o zmartwychwstaniu umarłych, jako bardzo ważnej. To prawda, że niektórzy mogą twierdzić, że niepotrzebne jest przedstawianie tej doktryny, ponieważ dzisiaj też są nieliczni Saduceusze – nieliczni, którzy zaprzeczają zmartwychwstaniu umarłych. Odpowiadamy, iż są tacy, którzy wierzą, że nie



Obecny stan ruin
Cezarei Filipowej

ma żadnych umarłych. Jest to ogromna większość ludzkości. Chrześcijanie, jak również poganie, przyjęli teorię, że nikt nie jest umarły – że ci, którzy wydają się umierać, w rzeczywistości stają się bardziej żywi niż kiedykolwiek wcześniej. Ponieważ nie wierzą, że ktokolwiek jest umarły, to niemożliwe jest, by uwierzyli w zmartwychwstanie umarłych. Zamiast tego, panuje inny pogląd, mianowicie

zmartwychwstanie ciała. Twierdzi się, że osoba lub dusza nie umiera, lecz jedynie pozbywa się ciała niczym starej szaty, a kiedyś w przyszłości ma otrzymać je z powrotem. Lecz należy przyznać, że gdyby to było wszystko, co Apostoł miał na myśli przez zmartwychwstanie umarłych – gdyby rzeczywiście miał na myśli „zmartwychwstanie ciała”, jego argument byłby słaby. Nierozsądnie byłoby tracić tak wiele czasu, sił lub energii na rozważanie takiego twierdzenia, które nie miałyby żadnej szczególnej zalety czy wartości, nawet gdyby zostało udowodnione.

Myśl Apostoła była zupełnie inna: jego kazanie miało na celu udowodnienie, że śmierć jest prawdziwą karą za grzech i że nigdy nie może być życia lub świadomości dla umarłych, prócz zmartwychwstania umarłych oraz że zmartwychwstanie umarłych może przyjść tylko przez Boską łaskę w dokonaniu odkupienia za wszystkich, którzy byli potępieni na śmierć. Głosząc zmartwychwstanie on nie tylko wyznawał swoją wiarę, że Chrystus Jezus nie był umarły, lecz także swą wiarę, że Bóg we właściwym czasie udzieli zmartwychwstania światu. Jezus i zmartwychwstanie stanowiło podsumowanie i podstawę nadziei Ewangelii z punktu widzenia Apostoła, a także z naszego punktu widzenia, ponieważ wyznajemy ten sam pogląd. (Broszurka o Zmartwychwstaniu dostępna na życzenie.)

Zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych

Niektórym może zrodzić się pytanie: Jeśli wyrażenie zmartwychwstanie (w greckim – anastasis) znaczy zupełne, kompletne powstanie z warunków śmierci do doskonałych warunków życia, to jak Apostoł mógł mówić o zmartwychwstaniu zarówno „sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (w.15)?

Jak możemy to zrozumieć i zharmonizować z innymi wersetami, które mówią, że tylko usprawiedliwieni otrzymają pełnię doskonałości życia? – że ten, kto ma Syna, może mieć życie, a kto nie ma Syna, nie ujrzy życia – w jego doskonałości? – że ten, kto nie będzie posłuszny wielkiemu Prorokowi, zostanie wygładzony spomiędzy ludzi – odcięty od życia, we wtórej śmierci (Dz.Ap. 3:23)?

Odpowiadamy, że Apostoł nie odnosi swego argumentu do przyszłości, oświadczając że w przyszłości sprawiedliwi otrzymają pełnię doskonałości życia, podobnie jak niesprawiedliwi; on jedynie odnosi się do tych, którzy w obecnym czasie są sprawiedliwi i niesprawiedliwi. Sprawiedliwi obecnego czasu, są „usprawiedliwieni przez wiarę”, a jeśli zachowają wierność warunkom powołania, będą mieć udział w zmartwychwstaniu do życia (Jana 5:28,29). Niesprawiedliwi obecnego czasu to nieusprawiedliwieni, niewierzący; a Apostoł wyjaśnia, że oni nie wierzą, ponieważ bóg tego świata zaślepił ich umysły (2 Kor. 4:4). Jednak Pismo Święte wyraźnie wskazuje, że szczególnym dziełem nowego Wieku będzie otwarcie wszystkich niewidzących oczu i odetkanie wszystkich niesłyszących uszu oraz spowodowanie, by wiedza o Bogu napełniła całą ziemię, w tym celu, aby ci, którzy obecnie są nieusprawiedliwieni, niesprawiedliwi, mogli być sprawiedliwi przed Bogiem i mieć udział w zmartwychwstaniu, które jest zapewnione dla wszystkich i które dokona zmartwychwstania wszystkich z wyjątkiem tych, którzy indywidualnie odrzucają jego łaskawe warunki.

Po oświadczeniu swej wiary w przyszłe życie przez zmartwychwstanie, Apostoł wykazuje, że swoje obecne życie wiedzie w zgodności z tą nadzieją na przyszłe życie – mając sumienie, które kontroluje jego myśli, słowa i czyny w stosunkach z Bogiem i z ludźmi (w.16).

Czyż możemy się dziwić, że Feliks, pomimo swej przewrotności, odczuwał niechęć, by oddać tak szlachetnego więźnia na śmierć, chociaż to zado-

woliłoby i spodobałoby się pochlebczemu oskarżycielowi oraz wpływowemu najwyższemu kapłanowi, którego przychylnie niewątpliwie wolałby zachować? Ponadto, zapis z Dziejów Apostolskich prowadzi nas do wniosku, że Feliks myślał, iż ma dobrą okazję otrzymania od Pawła łapówki za spełnienie sprawiedliwości, ponieważ w swym opisie Apostoł przystąpił do wykazania, że będąc daleki od narażania na straty swych współbliźnich, przyniósł ze sobą pokaźną sumę pieniędzy z zagranicznych miast. Zatem Feliks uświadomił sobie, że więzień, który miał staranne wykształcenie i talent oraz rzymskie obywatelstwo, miał przyjaciół nie tylko w Jeruzalem, lecz także za granicą. Bez wątplenia wyciągnął wniosek, że oni byliby bardzo chętni, by wręczyć mu okazały prezent za uwolnienie Apostoła. Taką sugestię zawiera werset 26.

Strach Feliksa z powodu kazania Pawła

Widocznie Feliks był dość zainteresowany swym więźniem i wspominał o nim swej żonie, która była Żydówką; Paweł został wezwany przed nich, aby lepiej mogli poznać tę nową naukę. Wkrótce jego ciekawość została więcej niż zaspokojona, gdy Apostoł przystąpił do swego tematu, ukazując Boski Plan,



Paweł rozmawiający z Feliksem i jego żoną

sprawiedliwość Prawa Zakonu, niezdolność upadłego człowieka do pełnego zaspokojenia jego wymagań, że Jezus stał się Odkupicielem potępionych przez Prawo Zakonu i że teraz zbawienie i życie wieczne jest dostępne dla tych, którzy będą posłuszni Ewangelii, porzucą grzech i przez wiarę uchwycą się Odkupiciela. Apostoł przystąpił do wykazania, że sprawiedliwość była rozsądnym wymaganiem Boskiego prawa oraz że przyjęcie Boskiej łaski w Chrystusie prowadziło do samokontroli oraz opozycji wobec naturalnych skłonności i że nadejdzie Dzień Sądu, w którym każde odchylenie od sprawiedliwości będzie karane

różgą, proporcjonalnie do posiadanej wiedzy. Starosta zadrżał; jego własne niegodziwe życie i rozwiążne postępowanie stanęło przed wzrokiem jego umysłu i uświadomił sobie, że według przedstawionych mu standardów, otrzyma w przyszłości liczne karania. Jego żona, Drusylla, była w rzeczywistości żoną króla Azisa, lecz wydaje się, że jej sumienie, widocznie bardziej zatarte niż jego, w ogóle nie zostało poruszone. Feliks zaproponował, że w bardziej dogodnym czasie posłucha więcej na temat tej Ewangelii; lecz wątpimy czy kiedykolwiek zażądał dalszych wyjaśnień. On otrzymał już wystarczająco dużo – więcej niż był skłonny okazać posłuszeństwo te-

mu. Jego zachowanie jest zbyt często powielane. Wielu z tych, którzy drżą na myśl o swych grzechach, ma nadzieję, że nadejdzie dla nich bardziej dogodny czas na zerwanie z grzechem; lecz dogodny czas na porzucenie grzechu – kiedy wyrugowanie grzechu, na który sobie pozwalamy, nie spowoduje w nas żadnego sprzeciwu – nigdy nie nadejdzie. Ten, kto stał się naśladowcą Pana Jezusa, musi odważnie przyjąć Chrystusa, moc Bożą, w celu zerwania kajdan swej niewoli w grzechu – musi najpierw umiłować wolność, w której tylko Chrystus może uczynić nas wolnymi. Ci, którzy nie mają tego pragnienia, pozostaną niewolnikami grzechu, aż w pełni nadejdzie chwalebny Tysiącletni poranek – kiedy zwycięzcy, z Chrystusem na czele, zerwą wszystkie kajdany grzechu oraz uwolnią wszystkich więźniów i nakażą wszystkim posłuszeństwo prawom Królestwa Bożego, wymierzając kary proporcjonalne do ich obecnej samowoli w grzechu, mając na względzie ich odrodzenie oraz powrót do pierwotnego stanu wszystkiego, co zostało utracone w Adamie, a odkupione przez drogocenną krew Jezusa (Dz.Ap. 3:21).

Ze sposobu przedstawienia Prawdy Feliksowi możemy nauczyć się wartościowej lekcji. On nie atakował charakteru starosty ani nie gromił go za jego grzechy. On uczynił lepiej. Zupełnie pomijając jednostkę, on wznosił przed starostą zwierciadło doskonałego prawa miłości, wolności oraz sprawiedliwości i pozwolił mu dostrzec, jak daleko odpadł od doskonałych standardów, tylko takich, które Bóg może uznać. Wszystkie dzieci Boże mogłyby się nauczyć karcenia grzechu – przez pozwolenie, by światło Prawdy oraz jego potwierdzenie w ich własnym postępowaniu świeciło – w ich słowach oraz nie mniej w ich postępowaniu, aby dzieci Boże były listami łaski Bożej oraz Jego łaskawych zarządzeń, zarówno w celu nagradzania tych, którzy szukają Boga, jak również strofowania i korygowania tych, którzy tego wymagają!

Odwaga Apostoła w głoszeniu Prawdy temu, który miał tak duży wpływ na decyzję w jego sprawie, jest niezwykła i godna pochwały. Ta postawa jest w pełnej zgodności z oświadczeniem Psalmu 23:4. Ci, którzy są po stronie Pana i którzy mają Pana po swej stronie, we wszystkich życiowych sprawach nie muszą się bać żadnego zła. Jednakże ten brak strachu nie powinien w nas, nie bardziej niż w Apostole, prowadzić do brawury czy nieuprzejmego zachowania lub języka. Boska zasada, wyrażona przez Apostoła głosi, że powinniśmy opowiadać Prawdę w miłości (Efez. 4:15).

Inną lekcją, której uczymy się z doświadczeń Apostoła, tak, z doświadczeń wszystkich wybitnych dzieci Bożych od samego Mistrza w dół, jest, że ataki oszczerstw, pomówień itp., nie mogą uczynić im

żadnej trwałej szkody. Spójrzmy na Wodza naszego Zbawienia, przeciwko któremu wypowiedano i czyniono fałszywie wszystkie rodzaje złych rzeczy, nawet do tego stopnia, że nazwano Go księciem demonów i ukrzyżowano Go, jako bluźniercę przeciw Bogu. Jakże te ataki wielkiego Przeciwnika przez jego zwiedzione dzieci nieposłuszeństwa sprawiły, że charakter i postępowanie naszego Pana były jeszcze bardziej prostolinijne i olśniewające! Jest to również prawdą w odniesieniu do doświadczeń Apostoła Pawła – obecnie one wszystkie odzwierciedlają szlachetnie jego charakter. „Wędrówka Pielgrzyma” Johna Bunyana zawiera scenę, która ilustruje ten zarys naszej lekcji i zachęca nas wszystkich do niezważania na oszczerstwa i mówienie źle o nas w obecnym czasie, skoro przez cały czas możemy sobie uświadamiać Boską łaskę i błogosławieństwo, będące z nami w naszych wysiłkach służenia Panu. Poniżej cytujemy fragment z książki Bunyana:

„Wówczas pasterze wysłali pielgrzymów na inne miejsce, zwane Górą Niewinności i tam zobaczyli człowieka całego odzianego na białą oraz dwóch innych, Uprzedzenie i Złą wolę, którzy ciągle rzucali w niego błotem. Spójrzcie teraz, błoto, którym w niego rzucali, po krótkim czasie spadało z niego, a jego szata wyglądała tak czysto, jak gdyby w ogóle nie rzucono na nią błota. Wtedy pielgrzymi zapytali: ‘Co to znaczy?’ Pasterze odpowiedzieli: ‘Ten człowiek nazywa się Pobożny, a jego szata ma ukazywać niewinność jego życia. Ci, którzy rzucają w niego błotem, to ludzie nienawidzący jego dobrych czynów; lecz, jak widzicie, błoto nie przylgnie do jego szaty; tak będzie z tymi, którzy żyją w niewinności na tym świecie. Kimkolwiek są ci, którzy chcą splamić ich szaty, trudzą się na próżno. Bo każdy czas spędzony dla Boga spowoduje, że ich niewinność rozbłyśnie niczym światło, a ich sprawiedliwość niczym blask południa”.

BS, 12, 2-5



John Bunyan

Drugie Przyjście Chrystusa

CAŁY ród Adama zstępuje do wielkiego więzienia śmierci, jako wynik kary za grzech, w średniej liczbie 154 889 osób codziennie; lecz we właściwym dla Siebie czasie, Bóg posłał Swego Syna, który przedstawił Siebie jako ofiarę za grzechy człowieka. Ten Odkupiciel stanie się Wyzwolicielem, aby wzbudzić wszystkich, którzy są w grobach (Jana 5:28, 29 NKJ). Rozumiemy, że w czasie pomiędzy śmiercią Jezusa na Kalwarii, a błogosławieniem ogółu świata przez Tysiącletnie Królestwo, o które się modlimy:

„Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”, miało być wykonane szczególne dzieło. Bóg wybrał lub wyselekcjonował spośród potępionego rodu „maluczkie stadko” szczególnie gorliwych i posłusznych, którzy pod Boskim przewodnictwem, przez wiarę i posłuszeństwo rozwijali charakter podobny

do Chrystusa w tym celu, aby mogli stanowić szczególną klasę, która będzie wywyższona razem ze Swym Odkupicielem w Jego Królestwie. Oni otrzymali obietnicę, że wierne cierpienia z Nim w minionym wieku będą oznaczać ich wywyższenie do współdziedziectwa z Panem Jezusem w Jego wielkim Królestwie, które w niedługim czasie zostanie ustanowione w celu błogosławienia świata podczas Tysiącletniego Królestwa (Łuk. 12:32).

Obecnie kierujemy waszą uwagę na fakt, że Pismo Święte w całej swej treści konsekwentnie podtrzymuje przed nami obraz Królestwa Chrystusa jako nadziei na podniesienie i błogosławienie świata i wskazuje nam, że ono nie będzie ustanowione przez nawrócenie świata w wyniku głoszenia Ewangelii obecnie, lecz ma zostać ustanowione przez drugie przyjście Chrystusa, nie jako ludzkiej istoty, nie jako ofiarującego się ponownie, lecz jako Istoty Duchowej wyposażonej w moc do pokonania grzechu i szatana oraz udzielenia potrzebnej pomocy każdemu synowi i córce Adama w celu podniesienia się z obecnych warunków grzechu i śmierci. Jest to wielkie społeczne podniesienie, którego po-

trzebę wielu zaczyna sobie uświadamiać, lecz które nie jest w stanie dokonać się samo. Głoszenie Ewangelii nie było zamierzone do nawrócenia ogółu świata, lecz jedynie do powołania ze świata stosunkowo niewielkiej liczby tych, którzy mają słyszające uszy, którzy mają postawę wiary i posłuszeństwa oraz gotowość do przyjęcia Pańskich instrukcji oraz podążania za Nim za cenę samoofiary. Zupełnie inne działania będą nie-

zbędne w celu nawrócenia świata, tak jak Bóg

je zamierzył i przedstawił w Biblii. Minęło prawie 20 wieków i zostało zgromadzonych jedynie stosunkowo niewielu prawdziwych naśladowców Baranka, którzy podjęli swój krzyż, by iść za Nim. Pozostali, jak już zauważyliśmy, w większości nawet nigdy nie słyszeli o Zbawicielu. Żaden z nich nie cierpi wiecznych mąk, jednak wszyscy oni są w wielkim więzieniu

śmierci. Muszą tam czekać, dopóki klasy wybrane nie zostaną powołane, wybrane, wypróbowane i okażą się wierne oraz zostaną wprowadzone przez Pana na swoje stanowiska w Królestwie. Wówczas ziemskie Królestwo nadejdzie z mocą i wielką chwałą i rozpocznie się błogosławienie wszystkich rodzin na ziemi (1 Moj. 22:16-18). To jest treścią Biblii od Księgi Rodzaju aż do Objawienia i żadna inna księga nie przedstawia takiej nadziei; żadne inne dzieła gromadzone od wieków nie ukazują takiej konsekwencji, spójności i jednomysłności. Dla tych, którzy dostrzegają tę kwestię z Biblijnego punktu widzenia, to jest jednym z najpewniejszych dowodów, że Biblia jest natchniona przez Boga, napisana przez świętych starożytności, którzy mówili i pisali, będąc pod wpływem Ducha Świętego, a nie według własnych próżnych wyobrażeń (2 Piotra 1:21). Rozważmy tę kwestię bardziej dogłębnie.

Ukryta tajemnica

Przez cały Stary Testament proroctwa o przyszłej chwale Mesjasza i błogości Jego panowania przeplatają się z innymi proroctwami, które odnoszą się do Niego, jako Baranka, który był nie-



Wielkie więzienie śmierci – Iz. 42: 6, 7

my przed tymi, którzy Go strzygą, w śmierci policzony z przestępcami, starty dla naszych nieprawości. Wyraźnie występują tu dwie myśli, lecz celowo zostały one tak ukryte, aby Żydzi nie mogli ich jasno zrozumieć. Oni mogli się spodziewać najpierw chwały, a potem cierpienie w wyniku jakiegoś nieszczęścia. Wizje proroków nie były zamierzone przez Pana, aby były zrozumiane, aż do czasu ich wypełnienia. Apostoł Piotr mówi nam, że nawet aniołowie nie rozumieli ich. On mówi: „O którym zbawieniu dowiadawali się i pilnie poszukiwali prorocy, którzy prorokowali o łasce, która miała przyjść do was; starając się zbadać, na który lub na jaki czas wskazywał duch Chrystusowy, który świadczył o cierpieniach Chrystusa i o chwale, która miała nastąpić potem. Im zostało to objawione, że nie samym sobie, lecz nam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy wam głosili Ewangelię przez Ducha Świętego zesłanego z nieba, w które to rzeczy pragną wglądać aniołowie” (1 Piotra 1:10-12, KJV).

Jeśli aniołom nie było dane wiedzieć wcześniej ani Żydzi nie mieli o tym wiedzieć przedtem, to oczywiście narody pogańskie nie miały żadnego pojęcia o tych sprawach. Dlatego na naród izraelski przyszła próba, daleko bardziej subtelna, gdyż jedynie prawdziwi Izraelici mieli postawę serca, w której byli w stanie przyjąć instrukcje w tej sprawie i dowiedzieć się, że ich oczekiwania szybkiej chwały miały spotkać się z rozczarowaniem; że najpierw Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i być ukrzyżowany, aby przez to mogła być wypróbowana Jego wierność wobec woli Ojca w odkupieniu nabytej własności, a przez to w objawieniu Swej miłości wobec ludzkości i ostatecznie w wejściu do chwał Swego Królestwa, które będzie błogosławić każde stworzenie, proporcjonalnie do tego, jak doznało ono szkody przez upadek pierwszego Adama.

Inny zarys Boskiego Planu, który nie miał być zrozumiany przed pierwszym przyjściem naszego Pana, jest nazwany przez Apostoła „ukrytą tajemnicą”, którą jest „Chrystus w was, nadzieja chwały” (Kol. 1:27, KJV). W dawnych

czasach nie przypuszczano, że Mesjasz miał się składać z wielu członków, których Jezus miał być Głową, Panem. Długi odstęp czasu pomiędzy cierpieniami naszego Pana na Kalwarii a Jego wejściem do chwał Jego Królestwa w zaraniu Wieków Tysiąclecia jest przez Apostołów oznaczony jako okres, w którym wierni, „prawdziwi wybrańcy”, będą kroczyć śladami Jezusa, cierpiąc jako bracia i z powodu swej lojalności, jako członkowie Jego Ciała, ich głowy. Cały Wiek Ewangelii był czasem powoływania, próbowania i udoskonalania Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa, jako przygotowanie do ich wejścia do wspaniałych radości Pana. Oczekiwane drugie przyjście Chrystusa nie nastąpiło wcześniej, aż większość członków Kościoła, Jego Ciała, Jego Oblubienicy, otrzymała odpowiednie lekcje dyscypliny i posłuszeństwa oraz została przyjęta i uznana przez Niego.

Przyjdę ponownie i przyjmę was

Gdy nasz Pan podczas Swego pierwszego adwentu objawiał małej gromadce Swoich uczniów informacje dotyczące Jego śmierci i Jego odejścia do nieba oraz konieczność tych rzeczy, On czynił to stopniowo, ponieważ podobnie jak pozostałych Ży-



Jezus naucza swoich uczniów

dów, ich umysły i serca do tego stopnia uchwyciły się myśli o chwale nadchodzącego Królestwa, że oni przeoczyli świadectwa odnoszące się do cierpienia Chrystusa, które muszą poprzedzić chwałę. Nasz Pan zapewnił ich, że przyjdzie ponownie i weźmie ich do Siebie, aby mogli mieć udział w Jego chwale, mówiąc: „A gdy odejdę, przyjdę ponownie i wezmę was do Siebie, abyście mogli być tam, gdzie Ja jestem” (Jana 14:3, KJV). „Dla was jest korzystne, abym Ja odszedł, bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was” (Jana 16:7, KJV). Kiedy

Pan mówił do nich, nie byli jeszcze spłodzeni z ducha. Musieli czekać na to spłodzenie aż do Pięćdziesiątnicy i nasz Pan nie mógł im wyjaśnić, czego On musi dokonać, aby oni zostali spłodzeni z ducha. Z konieczności mówił do nich, jak do naturalnych ludzi, bez wchodzenia w szczegóły, które bez spłodzenia z ducha wydawałyby się im niedorzeczne. Pan pozostawił szczegóły do dalszego objawienia, zapewniając ich, że gdy przyjdzie Pocieszyciel, Duch Święty, to Pan przez tego Pocie-

szyciela przypomni im wszystko, o czym wcześniej im mówił, dając im do zrozumienia, że wówczas będą w stanie zrozumieć głębsze sprawy z Boskiego Planu. Powiedział ponownie: „Mam wam jeszcze wiele mówić, lecz teraz znieść nie możecie” (Jana 16:12).

Pomimo wszystkiego, co nasz Pan powiedział uczniom odnośnie Swojej śmierci i zmartwychwstania trzeciego dnia, ich umysły były tak przywiązane do żydowskich uczuć na temat chwały Mesjasza, że oni nie mogli przyjąć tej kwestii. Tylko na kilka dni przed ukrzyżowaniem naszego Pana, Piotr, będąc wyrazicielem dwunastu, zganiał Jezusa, mówiąc: „Zmiłuj się Sam nad Sobą, Panie! Nie przyjdzie to na Cię” (Mat. 16:22). Nic dziwnego, że potem, po Jego zmartwychwstaniu, było konieczne, aby Pan na krótko przebywał z uczniami, by wyjaśnić im tę sprawę, pojawiając się w tym celu pod różnymi postaciami, jak czynili aniołowie za czasów Abrahama, stwarzając ziemskie ciała z krwi i kości, razem z ubraniami, na różne okazje, by wskazać dwie rzeczy; po pierwsze, że Pan został ożywiony z umarłych; i po drugie, że On został przemieniony i nie był już dłużej istotą ludzką [z ciałem], lecz istotą duchową, ze wszystkimi możliwościami istot duchowych.

Rozmawiając z dwoma uczniami, którzy szli z Jezusem do Emmaus, nasz Pan powiedział: „O głupi i leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy!” Oni wierzyli w część tego, co powiedzieli prorocy, lecz zaniebdywali inne części, które powinni byli wziąć pod uwagę i stosować. Nasz Pan kontynuował: „Aż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wejść do chwały Swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im wszystkie Pisma, które o Nim napisane były” (Łuk. 24:25-27). Wyjaśnienie znaczenia tych prorocत्व otrzymaliśmy przez Apostołów, a najgłębszy i najjaśniejszy pogląd na te prorocत्व jest naszym przywilejem przez przewodnictwo Ducha.

Mojżesz pisał o Chrystusie

Idąc wstecz do pism Mojżesza, odkrywamy, że on jasno nakreślił cierpienia Chrystusa, jak również chwałę, która miała nastąpić później. On



Mojżesz pisał o Chrystusie i był również Jego typem

uczył o pierwszym adwencie Chrystusa, jako wielkiej ofierze za grzech, oraz o drugim adwencie, jako chwalebny proroku, kapłanie i królu, przez którego mają nadejść błogosławieństwa. Dostrzegamy to w typicznych ofiarach typicznego Dnia Pojednania; kapłan najpierw ofiarował cielca, który reprezentował jego samego i stanowił wielką podstawę ofiary za grzechy – Krzyż; następnie ofiarował kozła, który przedstawiał Kościół, stowarzyszony z Jezusem, z powodu przyjęcia ich przez Niego, jako członków Jego Ciała. Antytypem tego Dnia Pojednania był cały Wiek Ewangelii i Wiek Tysiąclecia, w którym cierpienia Chrystusa zostały zakończone: najpierw cierpienia naszego drogiego Odkupiciela; a następnie cierpienia Kościoła, Jego Ciała, uświęcone i nadające się do przyjęcia przez Jego zasługę, a to skutkuje doprowadzeniem wszystkich rodzin

na ziemi do doskonałości oraz zupełnego pojednania w czasie tysiąca lat (1 Moj. 22:17, 18).

na ziemi do doskonałości oraz zupełnego pojednania w czasie tysiąca lat (1 Moj. 22:17, 18).

Przy końcu ofiarniczych zarysów Dnia Pojednania w typie, najwyższy kapłan, po dokonaniu pojednania, wychodził przed lud odziany w chwalebne szaty swego kapłaństwa, przedstawiające nadzwyczaj wielkie i drogocenne obietnice Boże wypełnione w nim oraz reprezentujące moc, wielką chwałę i cześć przyznaną Jezusowi, a pośrednio Kościołowi, Jego Ciału. Jak najwyższy kapłan podnosił swe ręce i błogosławił lud, który leżał na ziemi, tak w antytypie, w niedalekiej przyszłości, przy końcu tego Dnia Pojednania, kiedy wielki Najwyższy Kapłan, Jezus i Kościół, klasa Jego Oblubienicy, będą przyodziani chwałą, czcią i nieśmiertelnością Boskiej natury oraz niebiańskimi władzami, nastąpi manifestacja Mesjasza, jako proroka, kapłana i króla w błogosławieniu ludzi na ziemi, którzy obecnie brną w prochu umysłowej, moralnej i fizycznej słabości oraz poniżenia. Tak jak w typie, po błogosławieniu lud podnosił się i krzyczał, tak w antytypie, kiedy Pańskie błogosławieństwo dosięgnie wszystkich ludzi podczas Wieku Tysiąclecia, rezultatem tego będzie podniesienie świata i wielki okrzyk chwały dla Niego, który umiłował nas i kupił nas Swą własną drogocenną krwią oraz dla Ojca wszystkich, wielkiego Autora Planu Zbawienia.

Enoch prorokował, mówiąc:

„Oto Pan idzie z zastępami Świętych swoich” (Judy 14, ASV). Nie mamy żadnego oryginalnego zapisu prorocstwa Enocha; mamy na ten temat jedynie cytaty Apostoła, lecz to w zupełności nam wystarczy. To udowadnia nam spójność Boskiej Księgi, jednomyślność posłannictwa, którego Bóg udzielał przez różnych proroków w ciągu długiego czasu, ponieważ należy pamiętać, że od czasów Enocha do czasu, gdy Apostoł cytował jego słowa, minęło ponad dwa tysiące lat, podczas których to samo posłannictwo było powtarzane w typach, symbolach i bezpośrednich stwierdzeniach. Jak wyraźnie jeden duch Boży inspirował i kierował nimi wszystkimi jako Boskimi rzecznikami. Jakże trwały dowód odnoszący się do natchnienia Biblii jest tutaj udzielony. Tak w tej, jak w innych kwestiach, Biblia jest niepowtarzalna, odrębna i różna od wszystkich innych religijnych ksiąg. Pisarze Biblii w żaden sposób ani w żadnym stopniu nie kopiowali jej od pogan. Żadne pogańskie książki nie przedstawiały Mesjasza, który najpierw cierpiał i odkupił ludzi, a następnie, po wybraniu spośród odkupionych „maluczkiego stadka”, aby było szczególnymi współdziedzicami z Nim, przyszedł ponownie, by ukończyć Swe dzieło. przez błogosławienie wszystkich rodzin ziemi. Jedynie Biblia opowiada tę wspaniałą historię konsekwentnie i wytrwale od początku do końca.

Powrót naszego Pana był tematem pism wszystkich Apostołów. Oni nieustannie napominali Kościół, mówiąc: „Bądźcie cierpliwi, bracia, powrót Pana przybliży się”, „Nie mścicie się” pozostawiając wszystkie wasze próby i trudności oraz satysfakcję waszych wrogów w ręku Pana. Jesteście Jego, wasze sprawy należą do Niego, całe dzieło jest Jego; pozwólcie Panu w odpowiednim dla Niego czasie i w odpowiedni sposób wykonać Boską wolę. Wy nie przeszkadzacie jej, nawet gdy będziecie próbowali, lecz usiłując to zrobić, utrudnicie sobie otrzymanie pokoju Bożego, którego Pan zamierza nam udzielić nawet wśród doświadczeń i trudności obecnego czasu.

W mocy i wielkiej chwale

Chociaż Pismo Święte ma wiele do powiedzenia odnośnie drugiego przyjścia Pana, to błędy, które wkradły się do wiodących nurtów chrześcijaństwa podczas ciemnych wieków, zdewaluowały te błogosławione oświadczenia w umysłach ludu Pańskiego. Te błędy tak osłabiły te oświadczenia, były przedstawiane jako bez znaczenia, że stosunkowo bardzo mało chrześcijan zdaje sobie sprawę z tego,

że wszystkie oczekiwane nadzieje Kościoła, jak również nadzieje świata, zgodnie z Pismem Świętym, były oparte na drugim przyjściu Pana, który kupił nas Swą drogocenną krwią. Ze stosunkowo niewielkiej liczby tych, którzy dowiedzieli się, jak ważne miejsce w Boskim objawieniu zajmuje drugi adwent naszego Pana, większość w rzeczywistości odwróciła od niego uwagę przez zupełnie błędne zrozumienie sposobu drugiego adwentu. Oni przyjęli zbyt niedojrzały, za bardzo pochopny, zbyt ziemski pogląd na tę sprawę. Oni spodziewają się, że Mesjasz przyjdzie ponownie w ludzkim ciele, aby zasiąść na ziemskim tronie, a Jego Kościół będzie podobnie z Nim połączony w ziemskiej chwale; że cały świat będzie patrzył na ziemskie Jeruzalem, jako swą stolicę, w podobny sposób, jak Amerykanie spoglądają na Waszyngton D.C. jako stolicę Stanów Zjednoczonych lub jak Francuzi spoglądają na Paryż jako stolicę i siedzibę rządu. Ten fałszywy pogląd na drugie przyjście naszego Pana, to błędne zrozumienie mocy i wielkiej chwały, umiejscawiające je na ziemskim poziomie, jest w wielkiej mierze odpowiedzialne za niechęć wobec doktryny o drugim przyjściu Pana w umysłach wielu dobrych, duchowo usposobionych ludzi. To właściwie dowodzi, że takie spodziewania są przeciwne ogólnej nauce Pisma Świętego, które pyta: „Począwszy duchem, a teraz chcecie dokończyć w ciele?” (Gal. 3:3).

Przeciwnie, wiemy że świadectwo Apostoła brzmi, że od czasu Jego zmartwychwstania, nasz Pan jest „tym duchem” (2 Kor. 3:17) i że kiedy On przychodzi ponownie w mocy i wielkiej chwale, to nie w ciele ofiarowanym na Kalwarii, lecz w duchowej chwale i mocy, przypominając tę chwałę, której wizję ujrzał sam Apostoł na drodze do Damaszku i pod wpływem, której upadł na ziemię, porażony jasnością przewyższającą blask słońca w południe. Apostoł zapewnił Kościół, że zanim warunki i chwały Królestwa będą mogły być wprowadzone, oni wszyscy muszą być „przemienieni”; przemienieni z ludzkich do duchowych warunków, z ludzkiej czyli ziemskiej natury do doskonałości duchowej natury – aby byli „uczestnikami Boskiej natury”, jak wskazuje Apostoł Piotr (2 Piotra 1:4). Myśl, że właśnie to Apostoł rzeczywiście ma na uwadze, jest widoczna z jego następnego zdania, że oni wszyscy muszą być przemienieni, ponieważ „ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą” (1 Kor. 15:50, 51).

Ciąg dalszy nastąpi...

BS, 12, 6-9

„TY MASZ SŁOWA ŻYWOTA WIECZNEGO”

„Od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło, a więcej z Nim nie chodzili. Wtedy rzekł Jezus do dwunastu: *Izali i wy chcecie odejść? I odpowiedział Mu Szymon Piotr: Panie! Do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego*” (Jana 6: 66-68).

Wzapisanych tutaj słowach naszego Mistrza jest cień rozczarowania – „Izali i wy chcecie odejść?” Przyzwyczajeni do szukania powodu w każdym słowie i działaniu, pytamy, dlaczego utrata pewnej liczby naśladowców sprawiła, że nasz Pan poczuł smutek? Czy miał ambicję posiadania wielu zwolenników? Czy jego zaufanie spoczywało w dużych liczbach? Czy mówił do Siebie: Co teraz powiedzą faryzeusze, kiedy po trzech latach Mojego nauczania zobaczą, że opuściło Mnie wielu z Moich naśladowców? Czy On obawiał się, że to odejście mogło zmniejszyć Jego dochody? Nie, to nie była żadna z tych rzeczy; ponieważ On już wyparł się Samego Siebie (Fil. 2:7, KJV). On już wcześniej powiedział do Swoich uczniów: „Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie, bo



Panie! Do kogoż pójdziemy?

Ty masz słowa żywota wiecznego. Jana 6:68

tak czynili fałszywym prorokom ojcowie ich” (Łuk. 6:26). On również posiadał moc, dzięki której dwie małe rybki i pięć bochenków jęczmiennego chleba, mogły wystarczyć do nakarmienia pięciu tysięcy ludzi. On wiedział już, że wszyscy Jego wierni naśladowcy mieli być jedynie „maluczkim stadkiem” oraz wiedział, którzy z uczniów nie wierzyli (Jana 6:61,64).

Zatem dlaczego Jego słowa wyrażają smutek z powodu utraty pewnej liczby z Jego grona? To dlatego, że

On był szczerzy, szlachetny oraz współczujący i miłował Swych przyjaciół, a kiedy widział, że przybliża się godzina, kiedy Pasterz zostanie uderzony, a wszystkie Jego owce się rozproszą (co wypełniło się później, kiedy „wszyscy opuścili Go i uciekli” – Mat. 26:56), ogarnął Go samotny smutek, wyrażony w słowach „Izali i wy chcecie odejść?” Miłość współczująca, braterskie uczucia wobec przyjaciół nie są słabością, lecz przeciwnie, elementem prawdziwego chrześcijańskiego charakteru. Lecz słabością byłoby, gdyby nasz Pan dozwolił, aby wycofywanie się Jego uczniów miało na Niego wpływ lub spowodowało Jego zachwianie się na drodze samoofiary, wyznaczonej dla Niego w planie Ojca. Taka słabość nigdy nie wystąpiła. Wprost przeciwnie, kilka dni później, kiedy Piotr, który tutaj przemówił tak szlachetnie, usiłował odwieść naszego Pana od ofiary, nasz Pan natychmiast odpowiedział: „Idź ode mnie szatanie! Jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego” (Mat. 16:23).

„Do kogoż pójdziemy?”

Słowa Apostoła Piotra: „Panie! Do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”, są pełne znaczenia. Święty Piotr wiedział, co znaczyło poszukiwanie Boskiej łaski i życia wiecznego przez zachowywanie Prawa Zakonu, i jak większość Żydów z niższej klasy był zniechęcony, będąc potępiony zarówno przez nauki faryzeuszy, jak i przez swe własne sumienie. Bez wątpienia on znał pewne poglądy z pogańskich filozofii odnoszących się do życia wiecznego i wiedział, że są one jedynie ludzkimi spekulacjami lub domysłami.

Od trzech lat on znał Jezusa i słyszał Jego słowa na temat wiecznego życia. Jego nauka nie była spekulacyjną zgadywanką tego, co mogło nastąpić. On „uczył, jako moc mający, a nie jako nauczeni w Piśmie” (Mat. 7:29). On nie uczył ich też o nadziei na życie wieczne przez przestrzeganie Prawa Zakonu, ponieważ oni wiedzieli, że nie jest to możliwe. Przeciwnie, Jego nauka różniła się od nauk wszystkich innych nauczycieli. On uczył ich, że przyszedł na świat, nie po to, aby Mu służyło lub oddawano honory czy tytułowano, lecz aby służyć ludziom i ostatecznie oddać Swe życie jako okup lub cenę kupna za utracone życie Adama i całej ludzkiej rodziny, która straciła prawo do życia w wyniku próby i nieposłuszeństwa Adama (Mat. 20:28).

Jezus uczył, że w wyniku tej okupowej ofiary, którą dzięki Boskiej miłości i zarządzeniu miał właśnie oddać za wszystkich, wszyscy otrzymają sposobność uzyskania wiecznego życia i że w tym celu nie tylko oni, lecz również „wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Jego i wyjdą” (Jana 5:25,28,29). Piotr słyszał tę prostą i piękną Ewangelię – te jedyne i naprawdę dobre wieści o życiu wiecznym; on rozpoznał Jezusa jako Mesjasza posłanego przez Boga, aby był Dawcą życia dla świata, prawdziwym światłem, które przyszło na świat, aby ostatecznie oświecić każdego człowieka (Jana 1:9).

Zatem biorąc to pod uwagę, cóż dziwnego w tym, że odpowiedzią Piotra było: „Panie! Do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”. Wiara i nadzieja Piotra znalazła w naukach Chrystusa podstawę i kotwicę, której nie można było znaleźć nigdzie indziej. To samo jest prawdą w odniesieniu do inteligentnych wierzących obecnie, proporcjonalnie do tego, jak usłyszeli i zrozumieli wspaniałe słowa żywota, których centralnym tematem jest śmierć Chrystusa, piastą koła, którego szprychami jest Boska miłość i łaska, sięgając do zewnętrznej części koła – do życia wiecznego. Gdy raz zrozumieli Prawdę, gdy raz usłyszeli dobre wieści – słowa żywota wiecznego – na co mieliby je zamieniać?

Gdy spojrzymy na świat pogański, nadal dostrzegamy filozofie Konfucjusza, Buddy, Brahmy, Zoroastra itp., lecz one nie zadowolają nas. Słyszymy mądrość tego świata spekulującego na temat ewolucji, która według ich przypuszczeń postępowała od protoplazmy, do kijanki i małpy, a od małpy do człowieka; ta mądrość ma nadzieję i stara się zapewnić, że ewolucja będzie postępowała dalej do poziomów istot jeszcze wyższych niż człowiek. Ewolucja zapewnia, że niezależnie od tego, czy na początku był inteligentny Bóg, czy też nie, to ostatecznie, gdy w pełni się rozwiną, powstaną miliony mądrych i potężnych bogów. Lecz nasze serca odwracają się od takich niedorzecznych spekulacji do wspaniałych słów żywota wygłoszonych przez Tego, o którym powiedziano: „nigdy tak nie mówił człowiek, jak ten człowiek”. W tych słowach jest odpoczynek i pokój, którego świat nie może ani dać, ani odebrać.

Postępując według instrukcji tego samego wielkiego Nauczyciela, coraz więcej dowiadujemy się o tym życiu

*Oto szatan
wyprosił was, aby
was przesiewał
jako pszenicę.*

*Lecz Ja modliłem
się, aby twoja
wiara nie ustała;
a kiedy powrócisz
do Mnie, utwierdź
braci twoich.*

(Łuk. 22:31, 32, KJV)



wiecznym, które On zapewnił dla wszystkich. Jako pokarm w czasie słusznym, On uczył nas, że ten dar wiecznego życia jest tylko dla tych, którzy Go miłują – że wybrani z odkupionego świata, powołani i wypróbowani jako godni, przez ich miłujące posłuszeństwo podczas Wieku Ewangelii, mają być potomstwem Abrahama (Gal. 3:8,16,29), które w Tysiącleciu będzie błogosławić wszystkie rodziny ziemi wiedzą i sposobnością powrotu do ludzkiej doskonałości z życiem wiecznym, uwarunkowanym jedynie wiarą i posłuszeństwem serca pod prawami Nowego Przymierza, zapieczętowanego krwią okupowej ofiary. Jest to ta sama Ewangelia co w przeszłości: to są te same słowa żywota wiecznego, tylko rozwinięte i wzmocnione, ponieważ znajdujemy się bliżej ich doniosłego wypełnienia.

Próby w celu przesiania niegodnych

Po tym, gdy nasz Pan przekazał Swoim naśladowcom „słowa żywota wiecznego” w Żniwie Wieku Żydowskiego, On dozwolił, by przyszły „zgorszenia”, aby przesiać ich jako pszenicę, mówiąc: „Niepodobna, by zgorszenia nie przyszły” (Łuk. 17:1, NP). Te próby przyszły, by udowodnić, które jednostki były dojrzałą pszenicą, a które były plewami i nierozwiniętą pszenicą. Szczególnie dwie klasy zostały przesiane – (1) klasa, która wykazywała jedynie ciekawość i niewielkie zainteresowanie, (2) klasa próbnie usprawiedliwionych, która nie miała bardzo głębokiego charakteru, przedstawiona w przypowieści naszego Pana (Mat. 13:5,6,20,21) jako słuchacze kamienistego gruntu, którzy przyjęli posłannictwo z radością, lecz nie mając głębokiego serca, głębokiej duszy, żarliwej miłości oraz poświęcenia dla Boga i Prawdy, szybko

SŁOWO PRAWDY

Wiersze brzasku – nr 2

*Słowo Prawdy witrażom cennym podobne,
Choć z zewnątrz widziane niezbyt nadobne,
Wyraźnych konturów nasz wzrok nie odbiera,
To jednak od wewnątrz wzniosłości nabiera.
A kto się napawać chce cudnym widokiem
Przez portal, po schodach dojść musi do okien.*

*Święte drzwi Prawdy katedry są niskie
I ten tylko wejdzie, kto przede wszystkim
W głębokiej to zrobi pokorze. A patrząc z bliska,
Ujrzy, jak kolor niebiańskim światłem rozbłyśka.
Ręce się wzniosą na ten wzór wspaniały
W ekstazie podziwu, miłości i chwały!*

się gorszyli, gdy przychodziły udręki czy prześladowania, odwracali się i nie postępowali już dłużej z Panem i wiernymi.

To samo jest prawdą obecnie, w Żniwie Wieku Ewangelii. Błogosławione są nasze oczy, ponieważ dostrzegły wiele „głębokich rzeczy” w Boskim Planie Wieków; i błogosławione są nasze uszy, ponieważ usłyszały ze wspaniałą czystością lekcje wielkiego Nauczyciela – słowa chwały, czci i nieśmiertelności – słowa żywota wiecznego. Obecnie, według Pańskiego zalecenia, mamy być gotowi na próby i przesiewania. Teraz znowu zgorszenia muszą przyjść, aby wypróbować wszystkich i aby zawrócić tych, któ-

rzy nie są poświęceni i nie mają głębokiego charakteru, którzy nie są skłonni, by znosić zarzuty i cierpieć dla sprawiedliwości.

Wszyscy, którzy mają otrzymać Pańską aprobatę, muszą być wyselekcjonowaną klasą, ludem szczególnie gorliwym. Nie bądźcie zdziwieni, gdy przychodzą na was ogniste próby, które was doświadczają, jak gdyby zdarzyło się wam coś dziwnego (1 Piotra 4:12). W istocie rzeczy jest jeden cel dozwolenia na zgorszenie i podziały: „aby ci, którzy są uznani [przez Boga, ponieważ znoszą próby i mocno trwają w Prawdzie], mogli być objawieni wśród was” (1 Kor. 11:18, 19, KJV).

BS, 12, 9-11

Finansowe, Kościelne i Społeczne Wstrząsy

„Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem, jeszcze raz wskazuje na usunięcie rzeczy, które mają być wstrząsane... aby pozostało to, co jest niewzruszone”

(List do Żydów 12:26, 27, KJV).

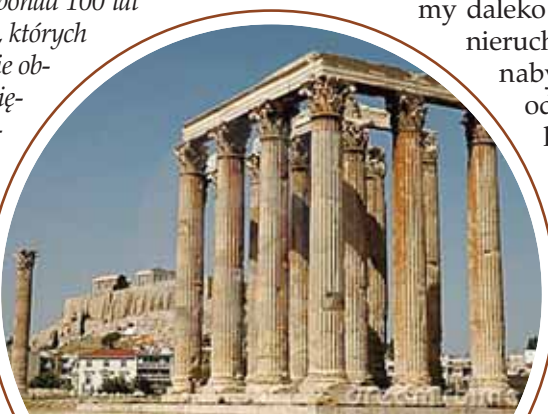
Wygłoszone przez C.T. Russella, Pastora kościołów w Nowym Jorku, Waszyngtonie i Cleveland oraz zboru w Brooklynie i Londynie (Po raz pierwszy opublikowane w 1909 roku – obecnie przedrukowane z małymi dodatkami).

Przewidywania Pastora Russella w tym artykule są trafne, nawet gdy spojrzymy na nie w świetle wypełnień obecnie dnia, a szczególnie gdy uświadomimy sobie, że one były zrozumiane i opublikowane przez niego ponad 100 lat temu. On miał przed sobą wydarzenia, których jeszcze nie doświadczył, a które jedynie obserwował proroczym okiem Pisma Świętego, którego był mistrzem pod kierownictwem swego Pana. Niektóre z tych wydarzeń to: wielki czas ucisku, wojna światowa w pierwszej i w drugiej fazie, wielki światowy kryzys z lat trzydziestych ubiegłego wieku; moralna degradacja ludzkiego społeczeństwa objawiona w federalnym rządzie, w kościele, w państwie, na uniwersytecie, w szkole i w domu.

TEN werset ma zastosowanie do naszych dni. Usuwanie wszystkich chwiejących się rzeczy jest obecnie w procesie postępu. Pozostaną tylko te rzeczy, które są zgodne z Boskimi standardami, które nie mogą się chwiać. Wstrząsanie niebios odnosi się do zniszczenia obecnego religijnego panowania – kościelnictwa – a wstrząsanie ziemi odnosi się do zniszczenia obecnych spraw społecznych, finansowych i politycznych.

Akcje i obligacje ulegają zachwianiu

Wszystko co fałszywe, udawane, niesprawiedliwe zostanie wstrząśnięte. W żargonie finansowym jest odpowiednik mówiący, że „woda” będzie wyciśnięta ze wszystkich akcji i obligacji. W wyniku usankcjonowanych kiedyś metod, lecz obecnie powszechnie potępianych, te akcje i obligacje były emitowane na sumy daleko przewyższające realną wartość nieruchomości. One kosztowały swych nabywców różne kwoty, niemalże od zera do wartości nominalnych; lecz ich rzeczywista wartość wynosi tyle, ile nieruchomości będą kosztować, plus rozsądne, zgodne z prawem odsetki oraz „biznesową wartość”. W normalnych czasach one miały wartość rynkową opartą na nadziei przyszłej dobrej koniunktury. Jednakże obecnie ogół społeczeństwa jest świadomy rzeczywistej sytuacji i za wszelką cenę obawia się ruszenia tych udziałów i obligacji nadmiernie nasyconych kapitałem przedsiębiorstw, a najbardziej wypłacalne i solidne z nich budzą ogólną nieufność. Obecnie, u progu Nowej Dyspensacji, kiedy wszystko się „chwieje”, powinniśmy się spodziewać, że wszystkie takie udziały i obligacje będą się chwiać pod względem wartości, aż wszystko, co nieuczciwe i nieprawe zostanie usunięte.



Ekonomia Grecji obecnie jest często symbolizowana w prasie przez słynne greckie ruiny.

Ponad sto lat temu wielcy bankierzy i finansisci doszli do wniosku, że w ich interesie leży wycofanie z obiegu srebra i pozostanie tylko przy standardzie złota. Ostatecznie wypełniło się to, co przewidzieli i zamierzali: nastąpiła redukcja zasobów monetarnych świata, a bankierzy zyskali lepszą kontrolę nad sytuacją na całym świecie. Rozbudowanie systemu bankowego, wartościowego pod niektórymi względami, zwielokrotniło wartość każdego złotego dolara oraz spowodowało zastąpienie 5 i 10 dolarówek czekami i weksłami bankowymi. Gdy to zostało dokonane, zyski większych banków zaskakująco wzrosły z powodu wyższych rabatów i spłaty odsetek – powodując, że wzbogaciły się kosztem społeczeństwa.

Oczywiście, społeczeństwo zgodziło się na prawo demonetyzacji srebra i uczynienie złota jedynym standardem. Lecz uczyniło tak w wyniku błędnego zrozumienia, ponieważ uwierzyło w teorię bankierów, że naprawdę było to najlepszą rzeczą dla ludzi, a nie jedynie krokiem w interesie bankierów kosztem ludzi. Być może trafne będzie stwierdzenie, że mniej niż połowa bankierów rozumiała filozofię przedsięwzięcia; pozostali byli prowadzeni przez bogatszych i bardziej przebiegłych, którzy w pełni rozumieli sytuację.

Rezultatem tego przedsięwzięcia były wielkie korzyści bankierów oraz ich wielka władza; ponieważ bez nich korporacyjne akcje i obligacje nie mogły być tak efektywnie odkupione. Bankierzy przejęli dużą ilość akcji i obligacji w procesie znanym jako gwarancja emisji papierów wartościowych. Oni byli zdolnymi pośrednikami obrotu obligacjami ze znacznym zyskiem procentowym, podnosząc ceny akcji i przechodząc je do publicznej sprzedaży.

Dzień rozliczenia

Obecnie widzimy, jak wypełnia się biblijne oświadczenie: „Który chwytą mądrych w chytrości ich” (Hioba 5:13). Pytacie: Jak to się stanie? Odpowiadam, że wielkie banki nabyły dużo akcji i obligacji, z których miały nadzieję osiągnąć duże zyski; lecz przeciwnie, obecnie nie są w stanie w ogóle ich sprzedać. Te obligacje i akcje uważane za część bankowych aktywów wskazują, że banki są bogate i mają ogromne nadwyżki. Lecz obecnie, gdy z akcji i obligacji jest wyciskana „woda”, okazuje się, że zasoby tych banków znacznie się zmniejszyły. One nagle staną się biedne, w rzeczywistości nie tracąc ani centa, ponieważ spada wartość rynkowa ich zabezpieczeń.

Wszystkie banki uświadamiają sobie ten fakt. One zdają sobie sprawę, że gdy Dzień Rozliczenia przyszedł, a ich pakiet akcji – ich zabezpieczenia – mają być traktowane jako ich rzeczywista wartość, będzie to oznaczać, że zamiast ogromnych zasobów i nadwyżek, niektóre z najbogatszych banków staną się niewypłacalne i wystąpią z prośbą do rządów o zamknięcie lub dofinansowanie. To będzie trudne, ponieważ zamożni ludzie na świecie inwestują swój kapitał w podobny sposób i reakcja ta niekorzystnie wpłynie na wszystkie wielkie przedsięwzięcia handlowe świata. Kiedyś wszystko działo się dobrze dla bankierów i bogatych lu-

dzi w wyniku demonetyzacji srebra, natomiast gdy w pełni zaświta Dzień Rozliczenia, sprawy tych samych ludzi będą się przedstawiać szczególnie trudno. I choć cały świat będzie objęty zawieszeniem płatności i przebudową, to pod wieloma względami bogaci najbardziej odczują tę presję. Proces likwidacji rozpoczął się już od I i II wojny światowej.

Od kompanii kolejowych Hartford, New Haven Railroad, Chicago, Rock Island oraz innych zażądano wyjaśnień (1909). Wraz z nimi, zagraża światu „wyciskanie wody” z prawa, a to niewątpliwie dokona ich gruntownego „wstrząśnięcia”. A w międzyczasie wojny, nie czekając na bardziej łagodne procesy prawne oraz zwykłą działalność biznesową, doprowadzają do kryzysu świat finansowy. Narody Europy oraz Bliskiego Wschodu są wstrząsane. Straty wojenne od 1914 roku sięgają miliardów ludzkich istnień oraz bilionów dolarów długu. Wartości finansowe są poważnie osłabione, podobnie jak narodowe możliwości kredytowe. Pożądaną rzeczą jest złoto, a tak jak w każdej wojnie, ten cenny metal praktycznie zniknął ze wszystkich państw. Ich narodowe papiery wartościowe nie będą się dobrze sprzedawać za gotówkę i zostanie podjęta powszechna próba ich sprzedaży – lecz kto je kupi?

I TO PRZEMINIE

*Biedne serce, nie pęknij, choć głębokie twe rany,
One przeminą!*

*Najcięższy dzień kończy zachodzące słońce,
A jasny świt najciemniejszej nocy końcem!*

*Nie pij zbyt wiele z kielicha rozkoszy,
On też przeminie!*

*Pieszczące ręce swój czułości dotyk utracą,
A słowa tak ważne dzisiaj, potem nic już nie znaczą.*

*Bez względu zatem na to, co się dzieje, szukaj zadowolenia,
To nie przeminie!*

*Prawdziwy pokój znajdziesz w Bogu – On opieką cię otoczy,
A Jego serce okaże ci miłość, jakkolwiek twój los się potoczy.*

Wiersze brzasku – nr 262

Gdy dowiadujemy się o ogromnej ilości tych amerykańskich akcji i obligacji trzymanyh w zagranicznych bankach, nie dziwi nas, że amerykańscy bankierzy błędą na myśl zarzucenia nimi amerykańskiego rynku. Potężne firmy inwestycyjne mają problemy finansowe (2011). Kompania Lehman Brothers jest bankrutem; AIG i Bear Stearns przechodzą poważne przemiany; w całym kraju zajęto 150 000 domów; rząd stanu Minnesota został zawieszony na dwa tygodnie, a setki zwolnionych urzędników stanowych protestowało na schodach Zgromadzenia Stanowego.

Chociaż wielu myśli, że dofinansowanie banków skończyło się, to oni są w błędzie. Być może nie zauważyliście, że znajdujemy się w środku trzeciego

wielkiego dofinansowania amerykańskich i europejskich banków oraz ich inwestorów w ciągu kilku lat. Najpierw przysłała pierwotna operacja ratunkowa po upadku Lehman Brothers w 2008 roku, która jak dotąd odsunęła straty banków sięgające 3,7 biliona dolarów oraz problem majątku na rachunku podatników tylko w USA. Następnie nadeszła subwencja wielkości 750 miliardów euro ze strony Unii Europejskiej dla jej słabszych członków – głównie jako kolejna próba stabilizacji europejskich banków, które razem skierowały około 2 biliony dolarów w obligacje, banki oraz sektor nieruchomości europejskich gospodarek podlegających wstrząsom: Grecji, Irlandii, Portugalii, Hiszpanii i Belgii. Jest to jedynie krótkie spojrzenie na światową ekonomię do lipca 2011 roku.

Skutki demonetyzacji srebra

Spojrzenie wstecz na historię: Czy w obliczu tych spraw dziwne jest, że amerykańscy bankierzy boją się otwarcia giełdy papierów wartościowych dla biznesu? Przez jej zamknięcie, właściciele papierów wartościowych i obligacji są powstrzymywani przed uzyskaniem korzyści z nich; utrzymywana jest wartość nominalna tych papierów i akcji, a przez to banki oraz bankierzy pozwalają na liczenie ich nadal po fikcyjnych cenach, których obecnie nikt nie zapłaci za nie.

Gdyby srebro nie zostało zdemonetyzowane, bankierzy nie mieliby tak bezproblemowych czasów, jakimi cieszyli się po opanowaniu rynków finansowych i nie uzyskaliby wysokich premii i stóp procentowych, lecz w obecnym czasie nie przeżywaliby również rozczarowania, ponieważ świat miałby dwukrotnie więcej pieniędzy, by zaradzić swoim problemom. Gdy myślimy o tym, że złote monety świata nie wystarczą do zapłacenia odsetek od długów, przekonujemy się, jak instytucje bankowe trzymały ludzi za symboliczne gardło, a teraz duszą się własnymi pomysłami.

Odsetki od długów nie mogą być spłacone w złocie, ponieważ nie wystarczy złota do ich spłacenia. Stąd jedyną rzeczą, która pozostaje do zrobienia, jest wydanie następnych obligacji, płatnych w złocie i z odsetkami płatnymi w złocie. Co się stanie, kiedy nikt nie kupi obligacji? Wydaje się, że obecnie zbliżamy się do zapaści z powodu wojen; a finansowe koła, które tak pomysłnie obracały się dla bankierów w przeszłości, obie-rają przeciwny kierunek miażdżąc ich finansowo.

Najwyraźniej nasz finansowy „domek z kart” drży i zbliża się do upadku. Rządy oraz najzdolniejsi finansisi świata próbują podejmować różne rozwiązania. Moglibyśmy mieć nadzieję, że ich umiejętności doprowadzą do zamierzonego przez nich celu i istniejące instytucje finansowe zostaną zachowane – od „skruszenia” ich na kawałki. Lecz jeśli mamy właściwe zrozumienie Pisma Świętego – jeśli przyszedł wielki Dzień Rozrachunku, w którym wszystkie nietrwałe rzeczy mają być wstrząśnięte i nie pozostanie nic prócz tego, co niewzruszone, wtedy możemy być pewni, że wszystkie ludzkie wysiłki zawiodą i że ostatecznie nastąpi największy ze wszystkich krachów finansowych, jakie kiedykolwiek miały miejsce. Zauważcie, że nie mówimy

nic nowego – że to, co właśnie powiedzieliśmy, zostało stwierdzone przez wielu, przynajmniej po części i opublikowane w mediach. My jedynie łączymy te sprawy i wskazujemy na ich związek ze świadectwami Biblii, że obecnie znajdujemy się w wielkim dniu „wstrząsania”. Niektórzy będą to traktować, jako fanatyczny pesymizm, ponieważ ogromna większość ludzi nie ufa Pismu Świętemu. Niemniej jednak, gdy te rzeczy nastąpią w przyszłości, niektórym może to pomóc w zrozumieniu prawdziwej sytuacji – w uznaniu faktu, że to „wstrząsanie” narodów – pod względem finansowym, społecznym, politycznym i religijnym – nie jest przypadkowe, lecz pochodzi od Pana.

W wyniku wprowadzenia standardu złota i przy niedostatku złota, światowy biznes ulega stagnacji. Potrzeby i wymagania świata są tak wielkie jak nigdy dotąd, lecz brakuje złota do ich zaspokojenia. Wydaje się, że do procesu demonetyzacji srebra odnosi się Prorok Ezechiel (7:19) w słowach: „Srebro swoje po ulicach rozrzuć”, traktując go jak towar, a nie jak pieniądze. Następnie Prorok mówi o tym, że złoto będzie rzadko spotykane, aż w końcu będzie zupełnie usunięte przez ludzi ukrywających go, jak gdyby było czymś nieczystym, jak wynika z hebrajskiego tekstu – „Złoto ich będzie usunięte”. Ani srebro, ani złoto nie będą dostępne.

Korporacyjni potentaci i bankierzy, którzy posiadają papiery wartościowe, uświadamiają sobie, że jeśli trudno jest uzyskać pieniądze z oprocentowania udziałów w akcjach i obligacjach, to jeszcze trudniej będzie wydać nowe obligacje, niezależnie od tego, jak dobrze i mądrze byłyby zarządzane. Czy dziwne jest, że politycznych i finansowych ksiąząt ziemi spoglądających w przyszłość ogarnia wielka trwoga? Ich w pełni uzasadnione obawy zostały przepowiedziane przez naszego Zbawiciela jako jeden ze znaków obecnego czasu: „Ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat” – na społeczny porządek – i z powodu wstrząsania „niebios”, systemów kościelnych oraz „ziemi”, władz świeckich (Łuk. 21:26).

DZIEŃ JEGO PRZYGOTOWAŃ

*Kładźcie, narody dalekie i bliskie, kładźcie swe szyny,
Pociągi przypnijcie do wielkiej parowej maszyny.*

*Połączcie miasteczka żelazną wstęgą
Te zapomniane, z dawno upadłą potęgą.*

*Pokój i wiedza od Boga dane
Do wszystkich ludzi będą posłane.*

*Złączeni przyjaźnią bardzo się zdziwią,
Że kiedyś nienawiść była tu siłą,*

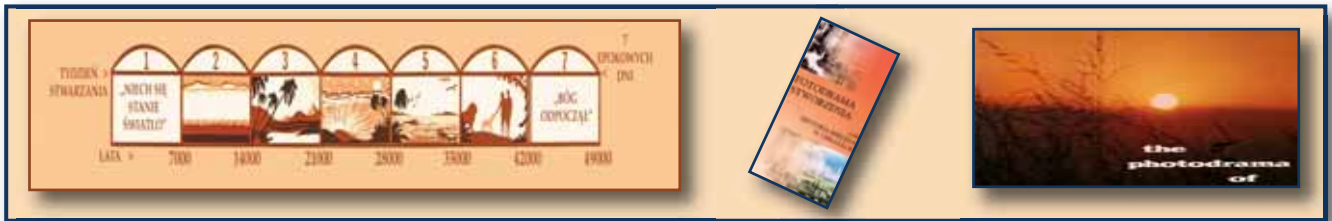
*Że kiedyś w sercu fałszywa chwala
Na złą drogę zwiodła, bluźnierstwo uznała.*

*Jakież te cuda dni naszych wspaniałe
W Chrystusa królewską wprowadzą nas chwałę.*

*Ogromna nadzieja wypełnia nam dusze,
Gdy postęp widzimy, jak szybko ruszył.*

*Wszystko, co dzieje się w czasie końca,
Jest brzaskiem, który poprzedza wschód słońca.*

BS, 12, 12-14



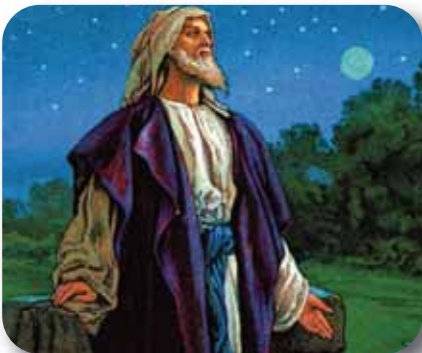
JÓZEF I JEGO BRACIA

Księga Rodzaju 44 i 45

W stosownym momencie Józef dał się rozpoznać swym braciom. Najpierw przemówił do nich surowo, a potem sprawił im ucztę, serwując im potrawy ze swego stołu. Oni byli zdumieni i przepełnieni strachem, zastanawiając się, co znaczyła ta uprzejmość. Następnie, odesławszy egipskich sług, Józef dał się rozpoznać swym braciom, zapewniając ich o swym przebaczeniu i o tym, że to Bóg sprawił, iż wszystkie próbujące go doświadczenia działały dla jego dobra oraz że cieszy się, iż jest zachowawcą ich życia, jak również życia Egipcjan, znajdując się pod kierownictwem Opatrzności, która posłała go do Egiptu – 1 Mojżeszowa 45:4-8.

Badacze Biblii przyjmują, że skoro Józef przedstawiał Chrystusa i Jego Kościół, wywyższony do chwały Królestwa, to bracia Józefa reprezentowali Żydów, a Egipcjanie resztę ludzkości. Jeśli to jest prawdą, to ani Żydzi, ani poganie nie powinni obawiać się chwalebego wywyższenia Mesjasza. Przeciwnie, Pan chwały, który został ukrzyżowany, przygotowuje wielką „ucztę z rzeczy tłustych” dla całego świata, włączając Jego braci, którzy Go sprzedali, aby był ukrzyżowany – Izajasza 25:6.

Moc Józefa była ześrodkowana w znajomości Boskiej obietnicy uczynionej Abrahamowi. To oczywiste, że znajomość Boskiego Planu zdaje się być nieodzowna. Zaufanie do Boga stanowiło tajemnicę wierności wszystkich godnych przeszłości. Ta sama zasada sprawdza się obecnie. Prawdą jest wyrażana czasem opinia, że bezprawie wzrasta pro-



**Wierny
Abraham**

porcjonalnie do tego, jak wyższy krytycyzm niszczy wiarę w Biblię i jej obietnice.

Gdy później Izraelici przenieśli się do Egiptu, Józef zmanifestował swą wiarę w prośbie przed śmiercią. On powiedział: „Bóg zapewne nawiedzi was i wyprowadzi was z ziemi tej [Egiptu] do ziemi [Kanaanu], o której przysiągł Abrahamowi”.



Józef życzył sobie, aby jego kości zostały przez Izraelitów zabrane do Kanaanu (1 Moj. 50:24, 25). Badacze Biblii uważają, że różne doświadczenia Józefa symbolizują doświadczenia Jezusa i Jego Kościoła – ich cierpienia oraz wynikającą z nich chwałę i cześć.

LEKCJA 31

1. Jak Józef ujawnił się swoim braciom? Akapit 1
- 2.* Kogo przedstawiał Józef?
- 3.* Kogo typem byli bracia Józefa?
- 4.* Kogo reprezentowali Egipcjanie?
5. Co według tego obrazu uczyni Jezus i Kościół? 1 Moj. 22:18; Dz.Ap. 15:13-17. Akapit 2
- 6.* W czym była ześrodkowana siła Józefa?
- 7.* Co jest tajemnicą wierności?
- 8.* Co niszczy wiarę w Biblię? Akapit 3
9. Jak moderniści i wyżsi krytycy spoglądają na Biblię?
10. Jaki pogląd na Biblię mają fundamentaliści? Który pogląd jest właściwy?
- 11.* Jak później objawiła się wiara Józefa? Akapit 4

* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS, 12, 15

WIELKIE PRAWDY

Za wielkie prawdy więcej zapłacić trzeba,
Niż za te, wśród których człowiek żyje codziennie,
Które bez trudu przychodzą w dostatku chleba,
Które wiatr rzuca przed siebie, przede mnie.

Dla wielkich prawd wiele trzeba poświęcić.
Przypadek nie wskaże nam drogi ni senne marzenia.
Posiądą je ci tylko, co w boju nieugięci,
Co ślady burz i wichrów przeciwnych noszą uderzenia.

Gdy kiedyś wśród starć i trudów, w żalu srogim
W moc zbrojne cię ramię Boże dosięgnie
I serca rolę przeorze, co leży odłogiem,
Ukryte prawdy ziarno zobaczy światłoienne.

Nie w karczmie przy chlebie i winie
Ni wśród brylantów w złoto wprawionych,
Nie w głośnych salonach, night-clubach, kasynie
Ani nie w blasku królewskiej korony.

Nie w sektach różne głoszących wyznania,
Nie w niecznych przetargach kościoła ze światem,
Nie znajdzie się skarbu prawdy pięknego w łopianach
I nie zachwyci jej flagi wdzięcznym łopotem.

Bo prawda z ziemi uprawnej wyrasta jak zboże
I trud nagradza cierpliwy, gorliwość i wiarę.
Tych, co szukają, tych chętnie wspomóż
Swym skarbem możliwym i wiecznym bogactwa darem.

Wiersze brzasku, nr 1